



Rok III. **Marzec 1935** Nr. 6.

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: WŁ. SIENKO

Treść:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 43 — TEL. 133-60

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok III. Marzec 1935 Nr. 6.

ZNP

MIESIĘCZNIE

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: Wł. Sienko

FRANCISZEK INGLOT.

Przymus czy obowiązek obywatelski.

Było to 10-go września 1923 roku. W Warszawie odbywał się wielki Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, który gościł u siebie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na tym to, niemal, że historycznym Zjeździe Delegatów, przejął Związek Nauczycielstwa Polskiego agendy, którym wskutek pierwszego kryzysu ekonomicznego, nie mogło sprostać Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, to jest propagandę i opiekę nad pracą społeczno - oświatową, która niezorganizowana wówczas jeszcze, leżała odłogiem. Równocześnie z tym aktem, przejął Związek wydawnictwo Ministerstwa pod tytułem Polska Oświata Pozaszkolna.

Delegaci Zjazdu, pod wrażeniem słów Marszałka Józefa Piłsudskiego, że ich zadaniem jest „odradzać dusze ludzkie, odradzać człowieka, czynić go wyższym i lepszym“, rozjechali się do swoich środowisk, aby .tam na tle powyższych wskazań, kreślić program i ideologję pracy społeczno - oświatowej na ziemiach polskich. Odtąd na każdym zjeździe narastać będzie dorobek tych, nadobowiązkowych wysiłków nauczycielstwa: będą się tworzyć sekcje i wydziały, będą się nawiązywały kontakty z różnemi organizacjami społeczno-oświatowemi i społeczno-gospodarczemi. Nauczycielstwo wprzągło się w rydwan niemal całokształtu pracy społeczno - oświatowej i przeniknęło wszystkie organizacje społeczne, niosąc wszędzie szczytną ideologję tej pracy, mającej na celu nietylko masowe zwalczanie analfabetyzmu i nietylko wzbogacanie człowieka o pewną sumę wiadomości, ale i przedewszystkiem przekształcenie jego umysłowości i światopoglądu z wczoraj. na dzień dzisiejszy.

I któżby był wówczas przypuścił, że teren objętej i umiłowanej przez nauczycielstwo działalności społeczno - oświatowej stanie się dla niego instrumentem udręczeń, terenem wielu przykrości, że nad sumą jego olbrzymiej pracy, zawieszą swój szyld różne organizacje społeczne i użyją jej za odskocznię własnych interesów, różne ambitne jednostki. Już bowiem 1. XI. 1932 roku składając w Warszawie na konferencji społeczno - oświatowej sprawozdanie z pracy społeczno - oświatowej Okręgu Krakowskiego podkreśliłem, a) że 95% pracy społeczno - oświatowej we wszelkiego rodzaju organizacjach, spełnia nauczycielstwo szkół powszechnych, b) że warunki tej pracy zarówno moralne, jak i materjalne są bardzo niepomyślne, c) że rywalizacja i to rywalizacja niezdrowa, organizacyj społeczno - oświatowych, utrudnia ogromnie pracę nauczycielstwa, d) że wiele sił nauczycielskich, oraz funduszów społecznych, idzie na marne, wreszcie e) że nauczycielstwo pracujące społecznie, spotykają często z różnych stron przykrości właśnie na tle pracy społeczno - oświatowej. („Polska Oświata Pozaszkolna“, rocznik IX, str. 15).

Od tego czasu upłynęły lata, a zapomniany przez wszystkich z 1923 roku „Kopciuszek“, jakim była wówczas oświata pozaszkolna, zdobył sobie nietylko prawo obywatelstwa, ale także dzięki wytrwałej pracy całego nauczycielstwa, uznanie najwyższych czynników w Państwie, które uwieczniło się w ustawie o ustroju szkolnictwa z dnia 11-go marca 1932 r,, gdzie obowiązkowe dokształcanie pozaszkolne staje się czynnikiem polityki kulturalnej Państwa,

Od tego momentu zaczyna się pewien nacisk na nauczycielstwo w kierunku przymusu pracy społeczno - oświatowej i to z podwójnej strony. Ze strony organów władzy szkolnej, które bez uprzedniego przygotowania, niejako dążyły do realizowania postanowień ustawy o ustroju szkolnictwa w kierunku dokształcania, oraz ze strony organizacyj społeczno - kulturalnych, w których czołowi ludzie spostrzegli, że praca społeczno - oświatowa, a choćby tylko patronowanie tejże, jest najkrótszą drogą do obranej przez siebie karjery.

To też jesteśmy świadkami nietylko przymusu, ale nawet pogróżek, na wypadek gdyby nauczyciel nie umiał, nie chciał, lub nie mógł, prowadzić wyznaczonej mu pracy społeczno - kulturalnej. Niemały nacisk na nauczycielstwo pod tym względem, wywierają mianowani świeżo instruktorowie oświaty pozaszkolnej, którzy dla ułatwienia sobie urzędowania, obrali nauczycielstwo jako jedyny, który przecież jest tylko jednym z ważnych czynników w oświacie pozaszkolnej. W naszem rozumieniu instruktor oświaty pozaszkolnej powinien obejmować całokształt prac oświatowych na wyznaczonym terenie, a całą swoją uwagę skierować na stowarzyszenia i instytucje kulturalne, gdzie nadawać ma kierunek działalności społeczno - oświatowej w duchu ideologji i potrzeb współczesnego Państwa. Na pomoc nauczycielstwa, które do pracy społeczno - oświatowej jest ideowo nastawione,

zawsze on liczyć może. Nauczycielstwo bowiem **bardzo chętnie,** można powiedzieć **powszechnie,** garnie się do tej roboty, bo jest w tym kierunku od szeregu lat przez Związek wychowywane, ale nie można się dziwić, że wszelki przymus lub nacisk, psuje tę robotę i wywołuje reakcję, zwłaszcza, gdy nauczycielstwo jest świadome, że obowiązujące w naszem Państwie prawodawstwo szkolne i nauczycielskie, nie zmusza nauczyciela do pracy społecznej.

Również nieprawdopodobnie wyglądają wiadomości, jakoby instruktorowie oświatowi dokonywali podziału na rejony oświatowe i wyznaczali dla nich podinstruktorów z pośród młodych, a często niedoświadczonych kolegów. Ci koledzy (coś w rodzaju dziesiętników) mają, z jednej strony usprawniać pracę społeczno-oświatową na wyznaczonym terenie, z drugiej zaś strony, mają w ten sposób ułatwiać działalność instruktora oświatowego, którego rola wyrasta w ten sposób do funkcji **inspektora oświatowego.**

Tymczasem Związek wyznaje zasadę, że praca społeczno-oświatowa ma wyrastać ze środowiska, albowiem z regjonalizmu zaczynać musi każdy człowiek z ziemi wyrosły i gorąco z tą ziemią czujący, musi wyrastać człowiek, który czerpie podnietę w zetknięciu się z rodzinnem podłożem, na którego terenie skrzepia się zwolna, rośnie, rozszerza swój widnokręg niespostrzeżenie i tak przesuwa granice swojego regjonu, w którym znajduje często niewyczerpane źródła dla podstaw pracy społeczno - oświatowej, byleby mu je ktoś tylko wskazał.

Nawiązując do tych uwag, prosimy Koleżanki i Kolegów o dostarczanie nam materjału i konkretnych danych ze swoich środowisk w zakresie poruszonych spraw. Dane te posłużą nam z jednej strony do ułatwienia Wam pracy w obranym kierunku, a z drugiej strony do uporządkowania przerostu i szkodliwych wpływów w tej delikatnej, a jakże ważnej dla Państwa robocie.

Do tej funkcji powołane są przedewszystkiem sekcje społeczno - oświatowe przy Oddziałach Powiatowych ZNP., których kontakt z Okręgową Komisją społeczno - oświatową (wedle nowego statutu z Wydziałem pracy społeczno - oświatowej) powinien być zawsze bardzo żywy i stały.

Dr. MIECZYSŁAW PAWŁOWSKI.

Nauka gramatyki w szkole powszechnej.

I. Zagadnienie gramatyki w szkole powszechnej.

W myśl nowych programów M. W. R. i O. P. dla szkół powszechnych nauka języka polskiego jest osią wszystkich przedmiotów udzielanych w szkole powszechnej. Chcąc oświetlić rozmiar pracy nauczyciela, musimy naukę języka polskiego rozdzielić na naukę o języku i na ćwiczenia w mówieniu.

Moim zadaniem jest omówienie zagadnienia nauki gramatyki w szkole powszechnej. Coraz częściej pojawiają się głosy w prasie, jak należy uczyć języka polskiego, a w ostatnich czasach Polska Akademja Umiejętności zajęła się opracowaniem prawideł pisowni. Zdaje się, że głównem źródłem tego zagadnienia jest kwestja nauczania, kwestja szkoły i oświaty. To jest zrozumiałe; mówi Boy - Żeleński, „skoro się rozbudowuje szkolnictwo powszechne, skoro się rzuca hasło walki z analfabetyzmem, skoro chce się udostępnić język polski kresom, skoro się walczy o ustawę bibljoteczną, skoro się żąda, aby szkoła powszechna, oprócz nauki czytania i pisania, dawała zwięzłe, ale porządne wykształcenie — niepodobna odgradzać mas murem chińskim od pisanego języka: trzeba ten język możliwie udostępnić".

II. Rozkład materjału.

Programy M. W. R. i O. P. zaznajamiają nas z materjałem przedmiotu w danej klasie; należy go przemyśleć, oraz zastanowić się nad wykonaniem tego programu. Musimy się zastanowić co uczniowie przynoszą do danej klasy i samemu obliczyć, do jakich wyników doprowadzą z końcem roku szkolnego. Plan pracy dla danej klasy musi być opracowany przez wszystkich, uczących w tejże klasie, bo wyłączność jednego lub dwóch przedmiotów jest szkodliwa. Współpraca nauczycieli różnych przedmiotów jest tylko możliwa wtenczas, kiedy się poznało cały materjał nauczania dla danej klasy.

Plan taki daje możność ustalania nam czasu, ile czasu można danemu zagadnieniu poświęcić. Planu nie można wykonać mechanicznie, ani procentowo. W obrębie materjału są partje łatwiejsze i bardzo trudne, dlatego musimy go umiejętnie rozczłonkować. Musi się mieć także na względzie uzdolnienie klasy. Miesiąc po wakacjach młodzież mało jest usposobiona do przyjmowania wiadomości, także i z końcem roku szkolnego, t. j. w maju i czerwcu, obok tych dni tuż przed i tuż po ferjach świątecznych. Od października do maja to okres najproduktywniejszej pracy. W zasadzie powinno się materjał skończyć do połowy maja.

Tematy i terminy zadań wypracowań piśmiennych uczniów muszą być w łączności z lekturą lub przeżyciami ucznia.

III. Cel nauczania gramatyki i nauki o języku ojczystym.

Wytworzenie sprawności językowej dostarczyć może uczniowi pewnej wiadomości o języku, czyli teorji języka, kiedy ideał normatywny miał znaczenie praktyczne.

Tu będziemy się zajmowali teoretyczną stroną nauki o języku. Jeden typ gramatyki ma za cel wyjaśnienie treści formalnej i znaczeniowej języka, gwary i historji języka — ten jest typem teoretycznym naukowym.

Drugi typ służy do opanowania mowy, jest więc ona praktyczna, zajmuje się tylko językiem kulturalnym, bieżącym. —

W szkole mamy obrać albo cel praktyczny normatywny albo drugi, t. j. teoretyczny językoznawczy.

Od czasów Kopczyńskiego aż do dnia dzisiejszego gramatycy są głównie zwolennikami praktycznego normatywnego typu gramatyki. Małecki ma na oku cel praktyczny: „Za nieodzowny warunek i zarazem najpewniejszy sposób nauczenia się językiem jakim mówić i pisać poprawnie, uważać należy obeznanie się z zasadami, jakiemi się ten język we wszystkich swoich potrzebach i użyciach rządzi". Podobne stanowisko zajmuje Kryński, Stein, Zawiliński i inni.

Odmienny sąd o celu nauczania gramatyki języka ojczystego wyraził Szober, jest nim zaznajomienie uczniów na podstawie rozbioru znanego im dobrze materjału językowego z zasadniczemi składnikami języka, ich istotą i wzajemnemi stosunkami, innemi słowy, uprzystępnienie i popularyzacja wyników badań współczesnych z dziedziny tak zwanego językoznawstwa ogólnego i zastosowania tych zasad ogólnych do materjału polskiego języka wykształconego.

W tym samym kierunku podążają Lehr-Spławiński, Kubiński. Szober jest zwolennikiem językoznawczego charakteru nauczania gramatyki. W ostatnich więc czasach ideał nauczania teoretycznego, językoznawczego góruje nad typem praktycznym.

IV. Czy mamy uczyć gramatyki dla celów praktycznych, czy teoretycznych.

Dziecko posiada język ojczysty, ale nie włada nim pewnie. Dziecko ma ubóstwo słownika form fleksyjnych i składniowych, język dziecka jest zawsze niedoskonały, a często błędny. Dzieje się to skutkiem wpływu otoczenia, a czasem też samorzutnie. Do szkoły powszechnej dzieci przychodzą z językiem gwarowym, szkoła ma obowiązek dbania o biegłość i poprawność mowy dziecka. Na biegłość, płynność mowy nie pomoże żadna gramatyka. Szkoła nakłoni dziecko do przyzwyczajenia używania form prawidłowych, a więc wprowadzi w pewien nałóg poprawności. Dużo znaczy tu wzór nauczyciela, lektur i książek. To wszystko jednak za mało, dziecko musi mieć świadomość popełnianych błędów, aby je świadomie mogło usunąć i tu wyłania się potrzeba gramatyki normatywnej. Każdy Polak ma jakieś wątpliwości językowe, wobec tego nie można zupełnie wyrzucać normatywności gramatyki, jak tego chce Szober.

Błędy dzieci trafiają się najczęściej z zakresu słownikowo-frazeologicznego, składniowego użycia form gramatycznych, najwięcej ujemnego wpływu dają gwary. Nie należy więc uczyć systematycznej gramatyki normatywnej, ale z gramatyki współczesnego języka brać rzeczy najpotrzebniejsze, zależnie od rodzaju błędów uczniów, doraźnie, okolicznościowo, co nie wyklucza

---

*) Klemensiewicz: Dydaktyka nauki o języku ojczystym.

powstania jakiegoś podręcznika, któryby zawierał kodeks poprawnego mówienia. — W zakresie ortografji także wystarczą ćwiczenia, a o ile te trudności stawiają prawidła gramatyczne, to można także stworzyć taki kodeks prawidłowych form gramatyczno ortograficznych, nie potrzeba więc gramatyki normatywnej, bo w odniesieniu do języka ojczystego jest ona szkodliwa, gdyż każe się uczyć dziecku znanych mu zjawisk językowych. Dziecko ma być przez szkołę przygotowane do życia, — tem lepiej to zadanie szkoła spełni. im więcej zjawisk życiowych z uznaniem rozpatrzy. Takiem ciekawem zjawiskiem jest samo dziecko, z punktu przyrodniczego, czy też jako twórca i wytwór kultury. Wśród wszystkich wiadomości o człowieku winna się znaleźć nauka o języku, jako jednej z najistotniejszych cech człowieka, dlatego też nauka nie może pominąć elementarnej gramatyki teoretycznej, jako pewnych podstaw wiedzy o języku.

V. Czy gramatyka teoretyczna może wywołać zainteresowanie u dziecka?

Czy rozwój umysłowy dziecka pozwala na tę naukę?

Warunków zainteresowania dziecka właściwie nie znamy. Dziecko interesuje taki przedmiot, który sprzyja jego rozwojowi. Dziecku można podsunąć przedmiot zainteresowania. — Devey twierdzi, że nie można wywołać zainteresowania, że ono powstaje samorzutnie, można jednak podsunąć przedmiot zainteresowania. Trzeba stwarzać takie sytuacje, któreby dziecko stawiało przed jakiemś zagadnieniem w ten sposób, aby ono było zagadnieniem samego dziecka. Z zainteresowań dziecka powinno się wysnuć jakie przedmioty należy do szkoły wprowadzić — tak twierdzi Devey. To jest jednak niemożliwe, bo sam Devey mówi, że zainteresowanie dziecka jest przejściowe, zmienne, indywidualne.

Nagy stwierdza, „że od 8 roku dziecko zaczyna się interesować przedmiotowo, otaczającym światem“. Wychowawca musi i tak przetworzyć przedmiot, aby stał się on dostępnym dziecku. Chodzi więc tylko o te drogi, sposoby tego przetwarzania, a więc o metodę. Według Claparėdea „wszystkie przedmioty są jednakowo nieinteresujące, a od metody nauczyciela zależy wzbudzenie zainteresowania“. W nauce gramatyki zainteresowanie dziecka zależy też od metody. Nauka ta ma dostarczyć pewnych wiadomości, a obok tego ma kształcić myślowo czyli dostarczyć wykształcenia formalnego. Można stosować biegłość metodyczną, którą z jednej dziedziny można przenieść na drugą.

V a. Które przedmioty dostarczają najwięcej środków wykształcenia metodycznego.

Dawniej uważano, że takiemi są nauki humanistyczne, ostatnio zaś przedmioty matematyczno - przyrodnicze. Podstawą formalnej analizy jest nauka języka ojczystego. Nauka gramatyki

kształci bystrość spostrzegania, uczy sumienności sądów, rzetelności argumentacji. Poznanie języka pogłębi przywiązanie i miłość do języka. Zasada wychodząca od zagadnień łatwiejszych do trudniejszych jest w gramatyce zupełnie możliwa.

Z związku z zasadą ciągłości powstaje powtarzanie materjału, które nie powinno być mechaniczne, drewniane, ale stałe na każdej lekcji uwypuklanie pojęć i wiadomości istotnie ważnych podstawowych.

VI. **Zasada poglądowości.**

W nauce gramatyki zasada ta spełnia się w zupełności, o ile oczywiście nie korzystamy z podręcznika, odwołujemy się więc do rozmaitego rodzaju wrażeń bezpośrednich u uczniów, wzrokowych, słuchowych, przy fonetyce kinetycznych, tu także dotyk. Przy składni wykresy przedstawiają plastycznie stosunki abstrakcyjne. W doborze przykładów należy dbać, aby one wychodziły od ucznia, były w okręgu zainteresowań uczniów. Na zjawiska językowe musimy patrzeć ze stanowiska współczesnego, to znaczy ze stanowiska dziecka. Często można się posłużyć anegdotkami z materjału językowego, zresztą z taktem i miarą.

Trzecią zasadą to indukcja. Od szczegółów ma się zmierzać do uogólnienia. W gramatyce mamy łatwość zupełnego rozumowania. Indukcja zachodzi wtedy, kiedy dojdziemy już do jakiegoś prawidła, do funkcji, potem wracamy do rozpatrywania przykładów.

VII. **Przebieg typowej lekcji gramatyki.**

Nauczyciel ma możność rozbudzenia zainteresowania dla języka ojczystego, wciągnięcie do pracy wszystkich uczniów, żywe tempo, pytania jasne i energiczne. Zainteresowanie uczniów obudzi stawianie przez nich samych pytań. Ćwiczyć uczniów w samodzielnej analizie, uczniowie powinni zbierać materjał do lekcji, nauczyciel ma być tylko reżyserem lekcji; ma baczyć, by lekcja nie zboczyła na niewłaściwe tory; chodzi o to emocjonalne zabarwienie lekcji, o aktywność uczniów.

Przykłady powinno się brać albo od samych uczniów, albo z czytanek.

Należy ułatwiać i uprzystępniać uczniom naukę gramatyki. Wychodzimy od rzeczywistości do teoretycznych uogólnień. Terminologja gramatyczna powinna być: 1) jednoznaczna np. co innego jest podmiot, a co innego podmiot zasadniczy; 2) każdy termin powinien być sam przez się zrozumiały, a równocześnie i definicją. Nie powinno się posługiwać nazwami łacińskiemi lub numeracją. Nie należy się spieszyć w nauce gramatyki w związku z zasadą ciągłości, choćbyśmy mieli nie wyczerpać materjału w myśl programu, a tylko dbać o utrwalenie tych wiadomości. Utrwalenie materjału może się dokonywać przez częste ćwiczenia domowe.

P r z y g o t o w a n i e s z k i c ó w d y s p o z y c y j n y c h l e k c j i:

1) Podział lekcji na części.
2) przedmiot tych części,
3) pytania konieczne, których pominąć nie można,
4) przyklady, materjał, na których lekcję przeprowadzę.

Przykłady muszą być typowe i zawierać wyraziste cechy jakiegoś zagadnienia. Czasem może być niebezpieczeństwo, że przykład nasz nastręczy sposobność uczniom do pytań, obserwacji przedwczesnej, może kryć przykład zagadnienie zapoważne dla danych uczniów.

L e k c j ę r o z k ł a d a s i ę n a t r z y c z ę ś c i:

1) Wstęp.

Powtórzenie poprzednich wiadomości i nawiązanie. Tu należy wystrzegać się rozwlekłości, ten wstęp powinien być zwięzłym. Celem przygotowania jest obudzenie uwagi wyczekującej zainteresowania. To zwykle zabiera 10 minut.

2) Zebranie materjału. Wyodrębnienie zebranych faktów.

Fakty te zapisujemy na tablicy, a uczniowie w zeszytach. Kto te fakty ma wyszukać. Powinni tu być czynni uczniowie. Jednak nieraz uczniowie nie dostarczą tych, które nam są potrzebne, wówczas sami musimy te przykłady narzucić.

3) Analiza zebranych faktów.

Tu trzeba skłonić uczniów do samodzielnej obserwacji tych faktów, rozumowania indukcyjnego. Materjał, przykłady zapisuje się na tablicy, analizy zaś nie można.

O s o b o w o ś ć n a u c z y c i e l a; s t o s u n e k j e g o d o j ę z y k a:

Stosunek nauczyciela do języka powinien być: 1) praktyczny (jako środek porozumiewania się), 2) rozumowy (logiczno-formalne wartości mowy, zagadnienie poprawnościowe mowy), 3) stosunek uczuciowy, artystyczny do języka, jego wartości estetyczne.

P o j ę c i e z d a n i a:

Uczniowie powinni podawać przyklady zdania lub wyodrębniać z lektury lub z oddzielnych wyrazów i z tego niech składają zdania. Należy uczniom wykazać, że nie każdy zespół wyrazów jest zdaniem. Jako ćwiczenia domowe można dać fragmenty zdania (np. podmiot) a uczniowie mają je uzupełnić. Chodzi tu o to, aby naprowadzić i wyrobić to poczucie, czem jest zdanie, ale bez definicyj, należy tylko zwrócić uwagę: 1) na stronę materjalną zdania (że to jest jeden lub więcej wyrazów), 2) że ten zespół wyrazów stanowi zamkniętą całość, 3) że ten zespół wyraża to co się myśli, czuje, chce. Można tu odrazu zrobić podział zdań, na wyrażającą myśl, uczucie i wolę. Ten powyższy podział jest podziałem na kategorje znaczeniowe.

Z czego budujesz zdania? Z wyrazów. Należy dać uczniom pojęcie podmiotu i orzeczenia, oczywiście wychodząc od konkretnych zawsze zjawisk (należy je wypisywać na tablicy), ta część, o której się mówi lub myśli jest podmiotem, ta część,

która wypowiada co robi podmiot jest orzeczeniem. Teraz kolej na wyodrębnienie części podmiotu lub orzeczenia rozwiniętego. Można tu przerabiać zdania rozwinięte na nierozwinięte, tu pytanie dlaczego zostały te dwa wyrazy podmiot i orzeczenie. Chodzi tu o wydobycie tego, że w podmiocie i orzeczeniu jest po jednym z najważniejszym wyrazie, fundamencie zdania i to nazywamy podmiotem i orzeczeniem zasadniczem.

Uczeń (p. z.) pisze (o. z.) zadanie polskie w szkole, (określenia ok.): uczeń — pisze, pisze — zadanie, zadanie — polskie, pisze — w szkole.

Mają one wykazać związek części zdania ze sobą. Uczniowie umieją rozpoznawać podmiot i orzeczenie zasadnicze, wszystkie inne części zdania nazywamy określeniami. Po daniu tych pojęc liczne przykłady.

Następnym zadaniem dydaktycznym jest wyróżnienie określeń, naprzykład: Na szczytach gór bieleją gdzieniegdzie przez cały rok srebrne płaty śniegu.

Naprzód wyróżniają czoła podmiotu i czoła orzeczenia, potem podmiot zasadniczy i orzeczenie zasadnicze. Potem ustawiają takie pary zasadnicze:

Płaty bieleją	bieleją na szczytach	na szczytach gór
Płaty śniegu	bieleją gdzieniedzie	przez rok cały
Płaty srebrne	bieleją przez rok	

To, co mamy z prawej strony, to określenia. Następnie można wyodrębnić wśród określeń: 1) przydawkę, 2) dopełnienia (przedmioty), 3) okoliczniki.

Jakie wyrazy określają określenia. Wyrazami określanemi może być rzeczownik lub czasownik, przysłówek lub przymiotnik:

głośno — przysłówek.
długi — przymiotnik.

Jedne określenia łączą się z rzeczownikiem inne z imiennemi częściami mowy. Chodzi dalej o stosunek znaczeniowy między wyrazem określającym a rzeczownikiem określanym, np. płaty — srebrne = jakie srebrne, przez jaki rok = przez cały. Szczytach — **gór,** płaty — **śniegu.** Czy da się zastąpić przez jak — górskich, śnieżne. Przydawka — określa **rzeczownik** i ma znaczenie czasem przymiotnika.

O k o l i c z n i k i:

bieleją — na szczytach (gdzie),
bieleją — gdzieniegdzie (gdzie),
bieleją — przez rok (kiedy),
długi — dość (jak).

Określenia przy czasowniku, przymiotniku, przysłówku ze znaczeniem przysłówka, to są okoliczniki.

D o p e ł n i e n i e (p r z e d m i o t):

Uczniowie — czytają książkę.
Przyjaciel — kupił bratu konia.

Określenia te nie określają rzeczownika, więc nie mogą być przydawką, a nie są też okolicznikiem, bo nie mają znaczenia przysłówków, choć stoją przy czasowniku. Chodzi tu o wskazanie osoby lub rzeczy będącej przedmiotem czynności. Jak się pytamy. Kogo? Komu? Co?

Dopełnienie (przedmiot) to określenie wskazujące osobę lub rzecz, będącą przedmiotem czynności i odpowiadające na pytanie jak przypadki. Przykłady z dopełnieniem (przedmiotem) należy brać wyraźne.

Po opracowaniu składni zdania pojedynczego, należy przejść do zdania złożonego, oraz wyjaśnić wzajemny stosunek zdań pojedynczych w złożonem.

Dowiedziałem się, — że przyjechałeś z Warszawy.
1 2

Które z tych zdań jest ważniejsze, to drugie jest pierwszemu podporządkowane.

Nie wiem. — dlaczego nie znasz jeszcze powieści, — którą
1 2
poleciłem ci przeczytać, — kiedy ostatni raz byłeś u mnie.
3 4

Wykres graficzny tego zdania :

1
2
3
4

Każde następne zdanie jest podrzędne względem poprzedniego.

Imię było niemieckie, — dusza litewska została.
1 2

1 . . . . . 2 współrzędne.

Ile razy wieczorem siadam do pisania listu, — zawsze zły
1 2
jestem, — że piszę smutno.
3

2 2 1

1 i 2 są równorzędne. ale nie współrzędne.

1 2 3
Widać. że mu wspomnienie samo było męką i że je chciał odpędzić:

1
2 . . . 3

Te dwa zdania podrzędne są względem siebie współrzędne, a względem pierwszego współ — podrzędne.

Zaklinam cię [1] na imię Tego, — (co [2] świat zbawił — i [3] przyjął prośby łotra). — byś się [4] udobruchał i to, — co mam [5] powiedzieć, — cierpliwie [6] wysłuchał.

		1				1. stopień
3	2		4	5		2. stopień zdań
					6	3. stopień

Zdania współrzędnie złożone są od siebie niezależne, lecz natomiast posiadają pewną wspólnotę myśli. Zdania współrzędnie złożone są: 1) łączne i 2) przeciwstawne (wynikowe należą do skutkowych).

Łączne, np.: **W klasie** siedzą uczniowie, **na ulicy** idą żołnierze.

Tu jest zbliżenie w miejscu i w przestrzeni.

Księżyc świeci, w ciszy nocnej słowik śpiewa (wspólnota czasu).

To prowadzi do pojęcia zdań współrzędnie złożonych łącznych, które łączy wspólnota przestrzeni lub czasu.

Zdania przeciwstawne dadzą się łatwo uwydatnić.

Wykres przeciwstawnych zdań:

1 2

To jest podział ze stanowiska znaczenia. Można je też podzielić na: 1) niepołączone i 2) spójnikowe.

Zdania podrzędne złożone:

Uczniowie podają jakieś zdanie złożone i rozbierają je na pojedyncze, a przy pomocy tegoż zdania poznają uczniowie zdania nadrzędne i podrzędne. Następnie młodzież musi zdać sobie sprawę, że zdanie poboczne jest rozwinięciem jakiejś części zdania bezpośrednio omawianego.

Czy jednym wyrazem można wypowiedzieć zdanie:

uczeń = **kto się uczy,**
uczeń = **musi pracować.**
uczeń musi pracować.

Kto się uczy — musi pracować — — — zdanie poboczne jest rozwinięciem jakiejś części zdania głównego.

Uczeń **pilny** musi pracować.

Uczeń, **który jest pilny** musi pracować.

Uczeń pilny zasługuje na **pochwałę.**

Uczeń pilny zasługuje na to, aby go nauczyciel pochwalił.

W ten sposób pokazujemy, że zdanie poboczne jest tylko rozwinięciem zdania pojedynczego.

Będzie to, — (główne) co Bóg da.

Zdanie poboczne jest rozwinięciem podmiotu zasadniczego.

Szkic dyspozycyjny lekcji:

I. Przygotowanie:

Przejrzenie ćwiczenia domowego z lekcji poprzedniej. Na-

stępnie przeprowadzić pogadankę, mającą uzmysłowić uczniom zagadnienie stosunku pojedynczych wyrazów w zdaniu.

II. Rozwinięcie:

Uczeń pisze zadanie. Wyszukiwanie związków „uczeń — pisze". „pisze — zadanie". Wykazanie nonsensu „uczeń — zadanie". To samo dalsza analiza. Kolejność wyrazów w grupie, ważniejsze na pierwszem miejscu.

III. Utrwalenie i zastosowanie.

Przykład zdania szeroko rozwiniętego na ćwiczenie domowe, rozbiór na grupy zdania takiego.

Okoliczniki:

„Pod kolumnami sędziowie w purpurze stanęli półkręgiem za stołem ze złota i kości słoniowej".

„Sędzia z grzeczności prosił na wieczerzę".

„Dla korzyści doczesnej, dla nieśmiertelnej imienia polskiego sławy, malujemy obraz języka polskiego".

Uczniowie niech uskutecznią podział na podmiot, orzeczenie, podmiot zasadniczy, orzeczenie zasadnicze, przydawki, a następnie wyszukują okoliczniki:

stanęli — półkręgiem (jak),
stanęli — pod kolumnami (gdzie), miejsce,
stanęli — za stołem (gdzie),
prosił — przez grzeczność (dlaczego),
prosił — na wierzeczę (gdzie),
malujemy — dla korzyści (poco), } cel
malujemy — dla sławy (poco), }

Jak ze stanowiska pierwszego wyrazu pytamy o drugą część 5 gatunków okolicznika ze względu na **znaczenie.**

Piotr **tak** (ok. sposób) kochał Polskę, — **że poniósł dla niej śmierć.**

1) Wyszukanie zdania pojedynczego,

2) 1 ______

______ 2 ______

3) Który wyraz zdania nadrzędnego został rozwinięty przez zdanie podrzędne.

Zdanie podrzędne jest zdaniem pobocznem okolicznikowem sposobu.

Piotr **tak** kochał Polskę, — jak nienawidził Moskali.

1) Zdanie pojedyncze.

2) 1

______ 2 ______ podpisują oba zdania.

Piotr tak kochał Polskę, że poniósł dla niej śmierć (**skutek**).

Piotr tak kochał Polskę, jak nienawidził Moskali (**porównanie**).

Karol upadł tak, że złamał nogę (skutek).

Karol upadł tak, jak przed rokiem upadł Jan (porównanie).

Związkowe kursy korespondencyjne.

Na zamieszczony artykuł Kol. Dr. S. Skrzeszewskiego zwracamy uwagę wszystkim czytelnikom a przedewszystkiem uczestnikom kursu i prosimy o nadsyłanie swych uwag na temat, poruszonych w artykule zagadnień.

Zarząd Okręgowy przystępuje do rozbudowania Wyższego Kursu Nauczycielskiego, prowadzonego przez Związek metodą korespondencyjną.

Od szeregu lat prowadzi Zarząd Okręgu Krakowskiego Z. N. P. kurs informacyjno - instrukcyjny dla eksternów z programu Państwowego W. K. N. Z kursu tego mogą korzystać tylko koledzy, pracujący w najbliższej okolicy, którzy raz na tydzień lub na dwa tygodnie przyjeżdżają do Krakowa celem wysłuchania wykładów (w sobotę popołudniu i niedzielę rano).

W bieżącym roku szkolnym przystąpił Zarząd Okręgowy do zorganizowania u siebie po raz pierwszy Wyższego Kursu Nauczycielskiego, prowadzonego kombinowaną metodą korespondencyjno - wykładową, obliczonego dla kolegów, pracujących w okolicach nawet najbardziej od Krakowa odległych. W interesie najszerszych rzesz nauczycielskich, dla których z różnych powodów ważną jest sprawa zdobywania wyższych kwalifikacyj, jak również w interesie Związku, jako organizatora kursu, leży zestawienie doświadczeń w tej dziedzinie i zużytkowanie prób dla ulepszenia metod pracy.

Bezpośrednim celem kursów, organizowanych przez Związek, jest przygotowanie tych słuchaczów, którzy w danej chwili nie mogą uzyskać rocznego urlopu na ukończenie Państw. WKN. do egzaminu z tego kursu. Egzamin mogą słuchacze składać w charakterze eksternów przed odpowiednią komisją egzaminacyjną. Ten fakt wpływa, że kursy związkowe są związane zarówno programem, jak również regulaminem Państw. WKN. Najważniejszemi przepisami Państw. WKN. są dla nas te, które mogą mieć wpływ na organizację kursów związkowych. Paragraf 16 Statutu Państw. WKN. (rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 1 lipca 1928 r.), oraz paragraf 45 Regulaminu tychże kursów (rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 2 lipca 1928 r.) przewidują, że ekstern ma prawo dzielić egzamin i składać w różnych terminach trzy części całego egzaminu, a mianowicie egzamin: I. z przedmiotów pedagogicznych oraz wiadomości o Polsce współczesnej, II. z jednego przedmiotu programowego, oraz III. z drugiego przedmiotu programowego. Na podstawie tego przepisu wynika dla Związku wniosek organizacyjny, że można rozłożyć opracowanie całego materjału na okres trzechletni, przygotowując w każdym roku kolegów, pracujących w szkole do jednej części egzaminu.

W bieżącym roku szkolnym Okręg Krakowski organizuje u siebie W. K. N. z zakresu przedmiotów pedagogicznych i wiadomości o Polsce współczesnej (dział A).

Kurs składa się wyraźnie z trzech etapów. Podczas feryj zimowych organizuje się w Krakowie kilkudniowy kurs żywego słowa, wprowadzający słuchaczów w program i metody pracy; w czasie wakacyj letnich kurs trwa cztery tygodnie. Pomiedzy jednym kursem żywego słowa a drugim słuchacze pracują metodą samokształceniową na podstawie przydziałów, układanych przez Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego Z. N. P.

Z struktury organizacyjnej wynikają zasadnicze wnioski o roli słuchacza i Związku na kursie. Podstawową metodą pracy musi być samokształcenie, przyczem ciężar bierze na siebie słuchacz. Rola Związku jest w tym procesie ogromna. Zwiazek ma za zadanie przygotować słuchacza do pracy samokształceniowej i być mu pomocnym w organizowaniu tej pracy. Cały wysiłek Związku musi iść w kierunku jak najlepszego przygotowania kursu; wszystkie szczegóły muszą być dobrze przemyślane i dobrze ze sobą związane.

Przy przygotowywaniu przydziałów i organizowaniu pracy samokształceniowej na podstawie tych przydziałów programowych należałoby wykorzystać wszystkie doświadczenia, jakie kryje w sobie dotychczasowa myśl i praktyka dydaktyczna. Dysponujemy bogatemi doświadczeniami triumfów i niepowodzeń metody daltońskiej, której najistotniejszym elementem są przydziały programowe. Możemy nadto przy swojej pracy skorzystać z wyników tej metody, którą się określa jako metodę uczenia się pod kierunkiem. Jest rzecza zupełnie zrozumiałą, że nie można wskazań p. Parkhurst lub Hall - Questa przenosić żywcem do naszej praktyki, niemniej jednak należy wyzyskać w tej dziedzinie podobne doświadczenia. Miłą winna być dla nas myśl metodycznego rozwiązania pracy naukowej nietylko ucznia w szkole powszechnej, ale także pracy samokształceniowej kolegów - nauczycieli.

Kursy żywego słowa styczniowy i lipcowy należałoby tak organizować, aby można było połączyć przyjemne z pożytecznem. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że na kursy związkowe przyjeżdżają najczęściej nauczyciele z najbardziej głuchej prowincji, którzy niejednokrotnie przez długie miesiące nie mają możliwości porozmawiania z ludźmi kulturalnymi, koledzy, dla których teatr, kino, dancing jest niedoścignionem marzeniem. Kursom żywego słowa powinno się nadać taką organizację, aby słuchacze mieli możność zaspokojenia tych potrzeb; aby słuchacze przyjeżdżali na kurs nietylko dla połknięcia pewnej ilości wiadomości, ale również dla zetknięcia się ze światem, towarzystwem, nauką i kulturą.

W tym celu należałoby organizować stale podczas trwania kursu odpowiednie imprezy; należałoby zaczynać kurs od herbatki zapoznawczej, organizować zabawy, zajęcia świetlicowe — ułatwiać korzystanie z teatru, kina, koncertów — organizować stałą czytelnię ze świetlicą, w której słuchacze mieliby możność spotkania się, poznania, porozmawiania, zetknięcia z prelegen-

tami poza sztywną atmosferą sali wykładowej. W czytelni winni kursiści mieć do swojej dyspozycji podręczną bibljoteczkę przedewszystkiem tych wszystkich dzieł, które są w przydziałach wymienione, statut Państw. W. K. N., oraz niezbędne pomoce naukowe.

W świetlicy mogliby słuchacze sami się zabawić i równocześnie poznać nowoczesne formy tej pracy wychowawczej, prowadzone przez wybitniejszych fachowców w tej dziedzinie. Słuchacze sami domagają się organizowania podczas kursu wycieczek krajoznawczych, do których Kraków i jego najbliższa okolica szczególnie dobrze się nadają. Sami słuchacze wysuwają żądanie zwiedzenia szkół i instytucyj wychowawczych. Przerwa w pracy szkolnej podczas feryj, w czasie których odbywają się kursy, utrudnia bardzo realizację tych żądań, ale ich nie wyklucza. Możnaby słuchaczom pokazać przynajmniej urządzenia szkolne jak np. solidnie zorganizowaną pracownię szkolną przyrodniczą i humanistyczną (np. historyczną), wystawę pomocy szkolnych.

A nic już nie stoi na przeszkodzie, aby uczestnicy kursu mogli przyglądnąć się pracy w świetlicach szkolnych, zakładach wychowawczych.

Uważam, że podczas każdego kursu żywego słowa powinno się poświęcić dwie godziny na omówienie ze słuchaczami nowości wydawniczych i czasopiśmiennictwa pedagogicznego (tem bardziej, że wchodzi to w zakres programu w dziale A). Podczas kursu lipcowego powinno się poświęcić parę godzin, w ciągu których możnaby omówić ze słuchaczami pewne podręczniki, wybrane zagadnienia programowe, rozkład materjału naukowego i zasady konstrukcji planu pracy wychowawczej. Celem tych uwag byłoby związanie pracy teoretycznej z praktyką oraz zaspokojenie palących potrzeb, przed któremi stają nauczyciele.

Podczas kursu możnaby organizować dyżury stałe osób, któreby udzielały kursistom informacyj w ewentualnych sprawach gospodarczych (wskazanie źródła zakupu) lub zdrowotnych (wskazanie lekarza, poradni, kliniki, ambulatorjum itp.).

Byłoby rzeczą pożądaną, aby wszyscy kursiści mieszkali w jednym gmachu.

Naczelną zasadą organizatorów byłoby takie przygotowanie wszelkich imprez, aby kursiści odnosili korzyści nietylko z samej imprezy, ale także ze sposobu jej przygotowania.

Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na program i organizację kursu styczniowego, od którego zależy nastawienie całej pracy oraz przeprowadzenie kursu lipcowego. Podczas gdy zimowy kurs żywego słowa ma charakter wybitnie organizacyjny, to kurs lipcowy powinno się poświęcić na skontrolowanie wiadomości, wyrównanie błędów, omówienie pewnych zagadnień i metod pracy samokształceniowej. Z tych względów podaję projekt programu tych kursów oraz uwagi.

PROGRAM NAUKOWY KURSU STYCZNIOWEGO.

1. **Omówienie celu Związkowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego.** — Stosunek kursu związkowego do Państwowego W. K. N. — Statut, regulamin, program Państw. W. K. N. — Cel kursu związkowego: przygotowanie słuchaczów do egzaminu z P. W. K. N. — Potrzeba dalszego kształcenia się nauczycieli na podstawie przykładów z życia szkolnego.

2. **Omówienie programu Z. W. K. N.** — Ogólne omówienie programu P. W. K. N. oraz rozwinięcia tego programu w „zeszytach“ (przydziałach). — Wskazanie całej literatury naukowej obowiązkowej i nadobowiązkowej.

3. **Omówienie organizacji Z. W. K. N.** — Cel kursów żywego słowa, w szczególności kursów styczniowego i lipcowego. Samokształcenie jako zasadnicza forma pracy. Znaczenie przydziałów, elaboratów pisemnych, wskazówek prelegenta w związku z elaboratami.

4. **Szczegółowe omówienie techniki pracy samokształceniowej.** — „Obkuwanie się“, „robienie do egzaminu“, „magazynowanie wiedzy“, samouctwo. Samokształcenie jako odmienna forma uczenia się pod kierunkiem. Znaczenie dobrej techniki i organizacji w procesie samokształcenia się. Sposoby celowego korzystania z książki. Przepracowywanie całej książki, korzystanie z pewnych partyj książki pod kątem widzenia pewnego zagadnienia. Sposoby robienia celowych notatek. Sposoby zbierania materjału naukowego. Sposoby i technika opracowywania zagadnień. Ogólne uwagi z zakresu higjeny i racjonalnej organizacji pracy umysłowej. Możliwości pracy badawczej nauczyciela na terenie szkoły.

5. **Opracowanie metodyczne dwóch pierwszych przydziałów.** Opracowanie z słuchaczami, najlepiej metodą seminaryjną, pierwszego i drugiego przydziału. Omówienie nasuwających się trudności materjalnych i formalnych. Szczegółowe wyjaśnienie, które zagadnienia należy opracować pisemnie, które elaboraty należy posłać do poprawienia i w jakim terminie, jak należy korzystać z literatury (czy czytać całe dzieło, czy wystarczy przepracować rozdziały, wskazane w przydziałach) przy opracowywaniu pierwszego i drugiego przydziału.

6. **Ogólne omówienie następnych czterech przydziałów.** — Ogólnikowe wprowadzenie słuchaczów w przydziały: marcowy, kwietniowy, majowy, czerwcowy.

7. **Przygotowanie kursu lipcowego.** — Należy z słuchaczami omówić w najogólniejszych zarysach program i organizację kursu wakacyjnego i wezwać ich do przygotowywania materjału na ten kurs.

UWAGI: 1) Słuchacze przed wyjazdem na kurs otrzymują prospekt kursu ze szczegółowemi wskazówkami, w szczególności dostają spis książek, potrzebnych podczas kursu styczniowego.

2) Po uroczystem otwarciu kursu i inauguracyjnej prelekcji kierownik kursu omawia z słuchaczami szczegółowo wszelkie sprawy organizacyjne. Słuchacze otrzymują wszystkie przydziały i ewentualnie podręczniki.

3) Prelegent winien bardzo wcześnie przygotować sobie u słuchaczów materjał do pracy seminaryjnej nad punktem 5-ym programu (referaty).

4) Celem należytego zrealizowania punktu 7-go programu, od czego zależy poziom i organizacja kursu wakacyjnego, należy słuchaczów zawczasu wezwać, aby: a) szczerze pisali o trudnościach w pracy; b) szczerze omawiali zastosowanie wiadomości w pracy szkolnej; c) ci, którzy szczególnie żywo interesują się pewnemi zagadnieniami, przygotowali na kurs lipcowy referaty do pracy seminaryjnej, uwzględniające szersze tło i obszerniejszą literaturę naukową; d) przygotowali do omówienia te zagadnienia, których rozwiązanie i oświetlenie jest szczególnie ważne; e) omawiali braki organizacyjne, utrudniające pracę na kursie; f) przygotowywali do dyskusji te zagadnienia, które się wysuwają przy opracowywaniu przydziałów.

5) Część pozanaukową winni organizatorowie wprowadzić od pierwszego dnia, aby słuchacze jak najszybciej się poznali, aby od początku wprowadzić na kursie miły i pogodny nastrój obok atmosfery rzetelnej pracy.

PROGRAM NAUKOWY KURSU LIPCOWEGO.

1. Skontrolowanie wiadomości słuchaczów, zdobytych na drodze samokształcenia.
2. Omówienie wybranych zagadnień z materjału przerobionego, oświetlenie ich z innego punktu widzenia, uwypuklenie nici przewodniej w przepracowanym materjale dla lepszego opanowania całości.
3. Omówienie możliwości zastosowania zdobytej wiedzy pedagogicznej do codziennej pracy dydaktycznej i pedagogicznej.
4. Omówienie trudności, napotkanych przez słuchaczów w pracy samokształceniowej, na podstawie doświadczeń osobistych uczestników kursu oraz na podstawie materjału z elaboratów pisemnych.
5. Omówienie metod grupowej pracy samokształceniowej.
6. Opracowanie metodyczne pozostałych a nieprzerobionych przydziałów.

UWAGI: 1) Punkt 2 i 3-ci programu ma na celu, aby słuchacz miał możność m ó w i e n i a w szerszem gronie osób na temat tych zagadnień, nad któremi pracował c z y t a j ą c i p i s z ą c.

2) Punkt 2 i 3-ci nadają się szczególnie do potraktowania metodą seminaryjną na podstawie referatów, przygotowanych

przez słuchaczów (porównaj punkt 7-my programu kursu styczniowego oraz uwagę 4-tą do tegoż programu).

3) Skontrolowanie wiadomości i powtórzenie odpowiedniego materjału powinno wyprzedzać przedyskutowanie zagadnienia na seminarjum.

4) Punkt 5-ty programu ma na celu przygotowanie słuchacza do tego, aby mógł się stać na prowincji ośrodkiem pracy samokształceniowej.

Dr. Skrzeszewski Stanisław.

FRANCISZEK INGLOT.

Sprawy prawno-służbowe.

1. W JAKICH WYPADKACH MOŻE NASTĄPIĆ ZWOLNIENIE ZE SŁUŻBY.

Dość częste są w dzisiejszych czasach sprawy, połączone z rozwiązaniem stosunk służbowego, czyli t. zw. zwolnienia ze służby. — Uważamy zatem za wskazane, poinformować ogół Kolegów i Koleżanek o tem, w jakich okolicznościach może nastąpić rozwiązanie stosunku służbowego, jakie środki prawne w takich wypadkach trzeba stosować, oraz jakie jest dotychczasowe orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tychże sprawach.

Zasadniczo rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić albo dobrowolnie ze strony nauczyciela, albo też przymusowo, czyli z urzędu (jednostronne zarządzenie władzy).

a) Art. 60 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 w brzmieniu obwieszczenia z dnia 9 listopada 1932 r. Nr. 104 Dz. U. Rz. P. mówi o dobrowolnem wystąpieniu ze służby, którego zamiar powinien nauczyciel zgłosić u właściwej władzy na piśmie, a rozwiązanie stosunku następuje przez przyjęcie do wiadomości zgłoszenia o wystąpieniu ze służby przez tę władzę, która danego nauczyciela mianowała. Ustawa w takim wypadku nie przewiduje odmowy, lecz tylko odroczenie zwolnienia na wypadek, gdy nauczyciel ma dochodzenie karne, lub dyscyplinarne, albo też, gdy zalega ze zobowiązaniami pieniężnemi wynikłemi ze stosunku służbowego (np. nie ściągnięte, a przez omyłkę nadebrane pobory, niespłacona zaciągnięta zaliczka na uposażenie służbowe). Gdy zaś na zgłoszenie o wystąpieniu ze służby brak jest odpowiedzi przez cztery tygodnie, zgłoszenie to uważane być musi za przyjęte.

b) Za dobrowolne wystąpienie ze służby uważane jest również w świetle ustawy (art. 61) samowolne uchylenie się od służby w ciągu czterech tygodni, o ile nie zostanie przez władze uznane za usprawiedliwione. W tym wypadku fakt wystąpienia ze służby zostaje stwierdzony przez jednostronne zarządzenie władzy nie niższej, niż drugiej instancji.

Trzeba przyznać, że nic łatwiejszego, jak narazić się na zarzut samowolnego uchylenia się od służby w ciągu 4 tygodni. Dotyczy to głównie tych Kolegów i Koleżanek, którzy z powodu złego stanu zdrowia zamiast, jak o tem informuje art. 28 ustawy na wstępie powołanej, donieść o chorobie jako przeszkodzie w pełnieniu służby, wnoszą zwyczajnie podanie o udzielenie urlopu i często równocześnie wstrzymują się od pełnienia obowiązków służbowych. Przez niedopełnienie formalności z art. 28, a wniesienie podania o urlop, przed którego załatwieniem tylko z powodu choroby można wstrzymać się od obowiązków służbowych, mogą się narazić i narażają się na niebezpieczeństwo zastosowania do nich przepisu o samowolnem uchyleniu się od służby, zwłaszcza, że ustawa przewiduje (art. 28) na rozstrzygnięcie prośby o urlop 30 dni, czyli więcej niż cztery tygodnie przewidziane jako okres wystarczający do uznania samowolnego uchylenia się od służby.

W tem miejscu pragniemy zauważyć, że w wypadku zachorowania zawsze, ale to z reguły trzeba donieść o chorobie, jako przeszkodzie w pełnieniu służby, a dopiero następnie wystąpić z prośbą o urlop. To stanowisko jest tem bardziej usprawiedliwione, że w tym kierunku wypowiedział się też Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w pewnej sprawie orzekł w wyroku z dnia 28 czerwca 1929 r. L. rej. 4900/27, że samo doniesienie o przeszkodzie w nieobecności w służbie, chroni już nauczyciela od zarzutu samowolnego uchylenia się od służby, a najwyżej narazić go może na dochodzenie dyscyplinarne lub też potrącenie pewnej części uposażenia na wypadek, gdyby choroba nie wykluczała możności pełnienia obowiązków służbowych. W takim zaś wypadku pozostaje jeszcze nauczycielowi szerokie pole usprawiedliwienia i obrony, gdy tymczasem stwierdzenie samowolnego uchylenia się od służby naraża go na utratę całej służby.

Skoro mowa o dobrowolnem ustąpieniu ze służby, to trzeba koniecznie dodać, jakie skutki ono za sobą pociąga. Ustawa mówi o tem wyraźnie i bez ogródek w art. 65, że nauczyciel i jego rodzina tracą wszelkie prawa wynikające ze stosunku służbowego przez dobrowolne wystąpienie nauczyciela ze służby, a dopiero w przypadku ponownego wstąpienia do służby, **może** Minister przywrócić prawa nabyte poprzednią służbą. Fakt swobodnego uznania co do zaliczalności poprzedniej służby, nakazuje dużą rozwagę, gdyby ktoś z Kolegów czy Koleżanek chciał na stałe lub chwilowo wystąpić ze łużby.

c) Zupełnie innego charakteru są zwolnienia ze służby z urzędu, czyli dokonywane przez jednostronne zarządzenie władzy, a mogą one nastąpić z różnych powodów i tak:

1) Nauczyciel tymczasowy może być zwolniony w trzech wypadkach: a) bez podawania powodu i każdej chwili za trzymiesięcznem wypowiedzeniem na zasadzie art. 62 pragmatyki, b) na zasadzie art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 Dz. U. Rz .P. Nr. 28 z powodu niezłożenia

w oznaczonym 5-cio letnim terminie egzaminu praktycznego. Odnośnie do tego przepisu nie nakłada ustawodawca koniecznego obowiązku zwolnienia i przewiduje przedłużenie okresu 5-cio letniego przez władze II-giej instancji o jeden rok, c) nauczyciel tymczasowy zostaje wreszcie zwolniony jeszcze w tym wypadku, gdy jak to postanawia art. 63 pragmatyki otrzymał ocenę kwalifikacyjną niedostateczną.

We wszystkich tych trzech wypadkach musi być stosunek służbowy nauczyciela, zgodnie z postanowieniem art. 64 ustawy, wypowiedziany na trzy miesiące naprzód, a wedle art. 62 ustęp drugi, ma taki nauczyciel prawo do odprawy w wysokości jednomiesięcznego pełnego ostatnio pobieranego uposażenia służbowego, za każdy pełny rok przesłużony w państwowej służbie nauczycielskiej — najwyżej jednak za 5 miesięcy.

W każdym przypadku takiego zwolnienia, ma nauczyciel prawo odwołania się od decyzji Inspektora Szkolnego do Kuratorjum Okręgu Szkolnego, które należycie umotywowane zażalenie może uwzględnić, lub też decyzję inspektora szkolnego zatwierdzić ostatecznie.

2) O ile chodzi o nauczyciela stałego, to może on być zwolniony z urzędu w następujących przypadkach:

Zgodnie z art. 59 pragmatyki nauczyciel stały może być zwolniony ze służby o ile w bezpośrednio po sobie następujących okresach conajmniej półtorarocznych otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną.

Już przy omawianiu rozporządzenia o kwalifikowaniu nauczycieli wspomniałem, jak bardzo niebezpiecznym jest ten przepis dla nauczycieli stałych, a zwłaszcza dla tych, którzy nie przesłużywszy lat 15-tu, nie mają prawa do uposażenia emerytalnego, lecz tylko do odprawy. — Pominąwszy okoliczność, że każdy z Kolegów i Koleżanek powinien starać się, aby nie dopuścić do wydania o nim niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej, trzeba koniecznie zwrócić uwagę na to, aby wykorzystał on wszelkie przysługujące mu prawa do zmiany takiej oceny. Stać się to może w ten sposób, że tak jak przewidują przepisy, będzie pilnie przeglądał swój wykaz służbowy i kwalifikacyjny, prowadzony przez kierownika szkoły, oraz kartę kwalifikacyjną, prowadzoną przez Inspektora szkolnego i nieczekając na wydanie okresowej oceny kwalifikacyjnej, sprzeciwiał się będzie poszczególnym spostrzeżeniom, gdyby uznał, że nie odpowiadają one rzeczywistości i są dla niego krzywdzące. Przeciwko samej ocenie kwalifikacyjnej trzeba z reguły wnosić odwołanie do Kuratorjum Okręgu Szkolnego, o ile ona jest niedostateczna. W ostatniem stadjum bowiem, każda taka sprawa nastręcza cały szereg trudności zarówno formalnych, jak i merytorycznych.

Gdyby jednak powodem niedostatecznej oceny i pierwszej i drugiej był zły stan zdrowia, w takim razie nauczyciel, czy nauczycielka, nie mający lat 15-tu, może wnieść prośbę o przed-

stawienie go do Komisji Lekarskiej, co jednakże należy uczynić nie później niż w 30 dni przed upływem terminu zwolnienia.

Stały nauczyciel może być jeszcze zwolniony ze służby po myśli art. 28 ustęp 6, gdy jego nieobecność na służbie z powodu choroby trwa dłużej niż rok. W takim jednak wypadku ma on prawo do zastosowania względem niego postanowień ustawy emerytalnej choćby lat 15-tu nie wysłużył, gdyż wedle ustępu drugiego, punkt 1, art. 9 ust. em., ma on prawo do uposażenia emerytalnego nawet po 5-ciu latach, jeżeli trwała niezdolność do służby nastąpiła i powstała po wstąpieniu do tejże służby.

Pozatem stosunek służbowy nauczyciela stałego może być rozwiązany, o ile został on zgodnie z art. 53 pragmatyki przeniesiony w stan nieczynny i o ile w ciągu pół roku od przejścia w stan nieczynny nie został z powrotem powołany do służby. W takim wypadku, ma on prawo do emerytury, gdy przesłużył lat 15, w przeciwnym razie, tylko do trzech miesięcznej odprawy, a więc jest w gorszych warunkach, niż tymczasowy. Ale i taki nauczyciel, o ile stan jego zdrowia jest niezadowalający i ma z tego powodu widoki uzyskania orzeczenia trwałej niezdolności do służby, może wnieść prośbę o przedstawienie go Komisji Lekarskiej, byleby prośba ta wpłynęła w przeciągu dni 30 od daty doręczenia dekretu zwolnienia ze służby państwowej.

Ostatnim powodem zwolnienia ze służby państwowej i to zarówno nauczyciela stałego, jak i tymczasowego, jest orzeczenie dyscyplinarne, które nauczyciel stały otrzymał po przeprowadzonem dochodzeniu i przewodzie dyscyplinarnym przed Okręgową, względnie Odwoławczą Komisją Dyscyplinarną, zaś nauczyciel tymczasowy przez orzeczenie Kuratora Okręgu Szkolnego. Kara zwolnienia ze służby nauczyciela z prawem do emerytury określona jest dla stałych nauczycieli w art. 73, punkt 7, zaś dla nauczycieli tymczasowych w rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 grudnia 1928 r.

Czy ewentualne wniesienie podania przez nauczyciela skazanego prawomocnem orzeczeniem dyscyplinarnem na zwolnienie ze służby (jeżeli nie miał lat 15 tu) do Komisji Lekarskiej o zbadanie jego stanu zdrowia, może mieć jakiś skutek prawny, niema na to rozstrzygnięcia, jakkolwiek taka sprawa jest w toku załatwienia i o decyzji w tej sprawie jeszcze poinformujemy.

Narazie podajemy to, o czem doniosły dzienniki.

Jedna z naczelnych władz państwowych zwróciła się do Ministerstwa z zapytaniem: 1) czy funkcjonarjusze państwowi, zwolnieni ze służby w drodze dyscyplinarnej, a nie posiadający 15 lat służby, mogą być powołani na Komisję Lekarską, celem stwierdzenia niezdolności do służby względnie dla stwierdzenia utraty zdolności zarobkowej, 2) czy do rozstrzygnięcia tych kwestyj jest powołana władza naczelna danego funkcjonarjusza, czy też ta władza, która orzeka o uprawnieniach emerytalnych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że funkcjonarjusze państwowi nieposiadający conajmniej 15 lat służby, a zwolnieni na mocy

prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, nie są uprawnieni do otrzymania emerytury. — Z tego powodu żądanie takiego funkcjonarjusza, by go powołano na Komisję Lekarską, nie może być uwzględnione. W sprawie właściwej władzy Ministerstwo Skarbu jest zdania. że do decydowania w sprawie powołania na Komisję Lekarską właściwą jest władza, orzekająca o uprawnieniach emerytalnych.

Może zachodzić jeszcze jeden przypadek rozwiązania stosunku służbowego, a dotyczy się on nauczycielek mężatek, znajdujących się na zasadzie art. 54 pragmatyki w stanie pozasłużbowym. Pod tym względem istnieje przepis w ustępie 2-gim, art. 56, który mówi, że o ile nauczycielka mężatka znajdująca się w stanie pozasłużbowym w ciągu 5-ciu lat od chwili przejścia w stan pozasłużbowy nie objęła stanowiska służbowego, lub nie przeszła na emeryturę, należy z nią rozwiązać stosunek służbowy i przyznać jej odprawę w wysokości tylomiesięcznego uposażenia, ile lat pracowała w państwowej służbie nauczycielskiej.

I tutaj zwracamy uwagę na 30-dniowy termin wniesienia prośby o przedstawienie Komisij Lekarskiej przed upływem stanu pozasłużbowego.

Wprawdzie pobieżnie i nie wyczerpująco, ale poruszyliśmy wszystkie nieomal możliwości i przypadki połączone z rozwiązaniem stosunku służbowego, a tem samem poinformowaliśmy interesowanych Kolegów i Koleżanki, co o tem mówi ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli.

II. PRZENIESIENIA Z POWODU ZMIANY ORGANIZACJI SZKOŁY.

Jeszcze rok nie upłynął, jak przez biuro Zarządu Okręgu przesunęła się masa Koleżanek i Kolegów z żądaniem interwencji w sprawie niespodziewanego przeniesienia na inne często bardzo odległe miejsce służbowe, z powodu zmiany organizacji szkoły. Jeszcze nie przebrzmiały echa tych skarg i żalów, jeszcze nie wszystkie odwołania w tej sprawie zostały załatwione, jeszcze nie wszystkie należności z powodu tych przeniesień zostały przyznane i wyasygnowane, gdy znów przychodzi nam dotknąć tej ze wszech miar niemiłej sprawy, wobec zbliżającego się końca roku szkolnego, a z nim możliwości nowych przeniesień z powodu zmiany organizacji szkoły.

Pragniemy w tej ważnej sprawie zająć nasze związkowe stanowisko, zgodne zresztą z przepisami prawa i zwrócić uwagę Kolegów i Koleżanek na to, co w świetle ustawy i rozporządzeń rozumieć należy przez zmianę organizacji szkoły, jak w naszem rozumieniu rzeczy powinno się sprawę załatwić, gdy zachodzi zmiana organizacji szkoły, a razem z nią konieczność przeniesienia nauczyciela na inne miejsce służbowe, a równocześnie pragniemy zwrócić uwagę Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego na konieczność interwencji w razie zacho-

dzić mogącego pokrzywdzenia, że przeniesienia z powodu zmiany organizacji szkoły dokonują się przeważnie na wniosek odnośnego inspektora szkolnego i tam właśnie w inspektoratach szkolnych leży zwykle klucz od całej sytuacji w tej ważnej dla Koleżanek i Kolegów sprawie; tam też trzeba w pierwszym rzędzie interwenjować i informować o stosunkach tych, którzy mieliby być przeniesieni.

Przypominamy też Kolegom i Koleżankom, że w ubiegłym roku czynił Zarząd Okręgu, co było tylko w jego mocy, aby ewentualne krzywdy odwrócić, naprawić, a wreszcie wyczerpać wszystkie środki w obronie pokrzywdzonych. Nie cofnęliśmy się przed niczem. Poza interwencją Zarządu Okręgu u Pana Kuratora Okręgu Szkolnego, zorganizowaliśmy delegację do Zarządu Głównego i do Ministerstwa, przedstawiliśmy następnie całą sprawę przeniesień w memorjale. Niestety, wszelka interwencja po dokonaniu przeniesienia jest niesłychanie trudna, albowiem władza nadzorcza, niechętnie uchyla decyzję niższej instancji na wypadek odwołania, równocześnie zaś władza, która tę decyzję wydała, broni i musi bronić swego raz zajętego stanowiska i tylko wyjątkowo niekorzystna decyzja bywa przez tę władzę, lub też w trybie nadzoru uchylona.

Informując zatem już dzisiaj Koleżanki i Kolegów w tej sprawie, wyjaśniamy równocześnie jak ta rzecz przedstawia się w świetle ustawy, oraz rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a mianowicie:

W myśl ustępu 2 art. 51 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1-go lipca 1926 w brzmieniu obwieszczenia z dnia 9-go listopada 1932 Nr. 104 Dz. U. R. P., jeżeli zdaniem władz szkolnych względy organizacyjne tego wymagają, można przenieść nauczyciela na równorzędne stanowisko do innej szkoły. A zatem ustawa dozwala przenieść nauczyciela z urzędu i tylko kładzie warunek, że można go przenieść na stanowisko równorzędne, czyli do szkoły takiego stopnia organizacyjnego i o takim szczeblu programowym, na jakim znajdowała się szkoła w dotychczasowem jego miejscu służbowem.

Ustawa natomiast nic nie mówi jakiego rodzaju mają być te względy organizacyjne, które zdaniem władz szkolnych mają spowodować przeniesienie nauczyciela. Wyjaśnia je natomiast rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28-go lutego 1933 w sprawie wykonania postanowień art. 51 ustawy z dnia 1-go lipca 1926 roku. W szczególności zaś § 4 wymienionego rozporządzenia wymienia następujące 5 względów organizacyjnych, z powodu których można dokonać przeniesienia, a mianowicie: 1) ustalenie stopnia organizacyjnego szkoły w związku z przebudową ustroju szkolnictwa na zasadzie ustawy z dnia 11-go marca 1932 r., 2) zmiana stopnia organizacyjnego szkoły, 3) innych zmian organizacji szkoły, które mają bezpośredni wpływ na zmniejszenie się liczby stanowisk nauczycielskich w danej szkole, 4) doboru grona nauczycielskiego

z odpowiedniemi kwalifikacjami dodatkowemi i specjalnemi do nauczania w wyższych oddziałach, 5) zmiana języka nauczania.

Z powyższego wynika jasno, że zmianą organizacji szkoły jest tylko przekształcenie szkoły 7-klasowej na 6-klasową, 6-klasowej na 5-klasową i t. d., lub odwrotnie, zamiana szkoły niższego stopnia organizacyjnego i szczebla programowego na odpowiednio wyższy. Zmianą organizacji szkoły jest dalej zmniejszenie etatów na wypadek gdy zostały zwinięte lub też połączone oddziały równorzędne. Oczywiście, że te wypadki nie budzą żadnych zastrzeżeń i muszą być uważane za zmianę organizacji szkoły. Inna zupełnie rzecz, kogo z dotychczasowego grona nauczycielskiego przedstawi inspektor szkolny do przeniesienia. Zależy to zupełnie od jego poczucia dobra szkoły, a równocześnie **od poczucia sprawiedliwości i odpowiedzialności wobec własnego sumienia.**

Najwięcej zastrzeżeń budzić musi punkt 4-ty, odnoszący się do t. zw. doboru grona nauczycielskiego z odpowiedniemi kwalifikacjami dodatkowemi i specjalnemi do nauczania w wyższych oddziałach. Ten punkt jest też najbardziej niebezpieczny, albowiem zdarzyć się może, iż pod pretekstem zmiany nauczyciela a zastąpienia go innym, z innemi potrzebnemi dla danej szkoły kwalifikacjami kryć się może pozór służący do uzasadnienia przeniesienia. Dlatego też ile razy zajdzie potrzeba doboru grona nauczycielskiego dla klas wyższych, tam z pewnością nie zajdzie potrzeba usunięcia czy przeniesienia, raczej do mianowania nowej siły nauczycielskiej z potrzebnemi kwalifikacjami. Punkt ten jest jeszcze z tego względu niebezpieczny, że zazębia się z tak zwanem dobrem szkoły. W takim wypadku wnioskodawca nie chcąc, czy nie mogąc uzasadnić potrzeby przeniesienia nauczyciela dla dobra szkoły, posłużyć się może potrzebą doboru odpowiednio wykwalifikowanego grona, stwarzając przez to warunek zmiany organizacji szkoły, co jest dla niego i krótsze i znacznie łatwiejsze od uzasadnienia dobra szkoły.

O ile chodzi o nasz związkowy punkt widzenia na te sprawy, to może on być tylko jeden i inny być już nie może, a mianowicie ten, który był zawsze kamieniem węgielnym obrony praw nauczyciela. **A więc tylko przekształcenie szkoły lub zrozumiała redukcja etatu jest w naszem rozumieniu zmiana organizacji szkoły.** Nawet w tym wypadku powinny odgrywać rolę względy na lata służby i względy rodzinne. Za niedopuszczalne uważamy takie zjawisko, jak przeniesienie kogoś z powodu zmiany organizacji szkoły z równoczesnem, lub następnem zamianowaniem na to miejsce innej siły młodszej, lub nawet kontraktowej, która z radością przyjmie stanowisko nauczycielskie gdziekolwiek, a nie spowoduje się zrujnowania egzystencji nauczyciela starszego.

Mamy głębokie zrozumienie dla potrzeb tak zwanego dobra szkoły, ale stać musimy niewzruszenie na stanowisku ustawy. Skoro zatem ustawodawca w art. 51 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, w ustępie 3-cim dał możność, wedle której

Minister może przenieść nauczyciela do innej szkoły. o ile tego dobro szkoły wymaga, to w wypadkach koniecznych wedle tego przepisu raczej powinno się postąpić. co mając słuszne powody można zawsze uczynić.

Nie możemy ponadto nie zwrócić uwagi na taki fakt. że jednak tak liczne przeniesienia i tak stosunkowo łatwe z powodu zmiany organizacji szkoły, narażają Skarb Państwa na poważny uszczerbek, z powodu konieczności przyznawania dla przeniesionych zwrotu kosztów przesiedlenia. Tymczasem mianowanie na opróżniające się etaty sił kontraktowych odbyć się może bez tego uszczerbku.

A wkońcu, skoro jedną z głównych zasad nowego programu jest uwzględnianie wartości wychowawczej i dydaktycznych środowiska, to częste przeniesienia nauczycieli i odrywanie ich od tego środowiska, względnie wymiana nauczycieli z różnych środowisk. sprzeciwia się tej zasadzie i przynosi dobru szkoły niewątpliwą szkodę.

III. OCENA PRACY NAUCZYCIELA.

W numerze 1-szym Z. N. P. z września 1934 r. zajęliśmy stanowisko wobec zmienionych przepisów o kwalifikowaniu nauczycieli, które ukazały się jako rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 14-go czerwca 1934 r. i ogłoszone zostały w numerze 54 Dz. U. R. P., poz. 490.

W powyższym artykule zwróciliśmy uwagę na znaczenie przytoczonego rozporządzenia zarówno dla kwalifikowanych nauczycieli, jak również dla kwalifikujących ich kierowników szkół. Wedle bowiem zawartych tam postanowień, kierownik szkoły prowadzi arkusz spostrzeżeń na podstawie których ma opinjować nauczycieli i stwarzać w ten sposób podstawę do ustalania oceny kwalifikacyjnej, którą do arkusza kwalifikacyjnego wpisuje inspektor względnie podinspektor szkolny.

Już wtedy podnieśliśmy dodatnie, ale i ujemne strony tego ze wszech miar ważnego, ale jakże ciężkiego i odpowiedzialnego obowiązku kierowników szkół. Na łamach Głosu Nauczycielskiego, jako centralnego organu Związku Nauczycielstwa Polskiego. rozwinęła się na ten temat długa i bardzo ożywiona dyskusja. Trzeba zwrócić uwagę, że tak, jak to było do przewidzenia, przeważna część zabierających głos w dyskusji na łamach Głosu wypowiedziała się niedwuznacznie przeciwko obarczaniu kierownika szkoły tym wielkim, ale odpowiedzialnym obowiązkiem.

Obowiązek prowadzenia arkusza spostrzeżeń i opinjowania pracy nauczyciela, nie płynie z ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, ani też z ustawy o tymczasowym ustroju władz szkolnych i w przepisach tych nie figuruje kierownik szkoły w charakterze czynnika władzy nad nauczycielem. Wprowadza go dopiero w ten nowy w świetle ustawy charakter, rozdział IV statutu publicznych szkół powszechnych, wprowadzony rozporządze-

niem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21-go listopada 1933 r. Nr. I. Pr. 4053/33, gdzie począwszy od § 16 do 23 jest mowa o obowiązkach, jego charakterze urzędowym, oraz odpowiedzialności jako kierownika szkoły.

Tembardziej zatem zaniepokoić musi wszystkich kierowników szkół nowy, a wedle instrukcji bardzo rozległy obowiązek dotyczący opinjowania pracy nauczyciela. Zanim omówimy treść tejże instrukcji, oraz wytyczne metody opinjowania pracy nauczyciela przez kierownika szkoły, trzeba koniecznie dla unaocznienia olbrzymiej odpowiedzialności kierownika szkoły wspomnieć, czego od niego domaga się statut publicznych szkół powszechnych.

Wedle statutu kierownik szkoły reprezentuje szkołę na zewnątrz i jest bezpośrednim przełożonym wszystkich pracujących w niej osób. Jego obowiązkiem jest przyczyniać się do skutecznej realizacji powszechności nauczania, poznawania rejonu powierzonej sobie szkoły i to pod względem stosunków gospodarczych, struktury społecznej i narodowościowej, oraz stanu i potrzeb kulturalno oświatowych.

Obok powyższego charakteru przygotowania się do pracy jako kierownika szkoły, jego to — kierownika szkoły obowiązkiem jest organizowanie pracy wychowawczej i dydaktycznej, oraz kierowanie nią przez wnikanie w plan, metody i wyniki pracy wszystkich nauczycieli, a oprócz tego prowadzenie spraw administracyjno - gospodarczych szkoły.

Z temi obowiązkami idzie w parze odpowiedzialność za wyzyskanie wszystkich dostępnych mu środków, prowadzących do realizacji powszechności nauczania w rejonie powierzonej mu szkoły, odpowiedzialność za organizację szkoły, za wychowawczy i dydaktyczny jej stan i rozwój, za kierunek wychowawczy, za poziom nauki i prawidłowy bieg życia szkolnego, za wykonanie przepisów i poleceń władz szkolnych, a wreszcie za czynności kancelaryjne, oraz za stan administracyjno gospodarczy szkoły. Dosłownie właściwie za wszystko odpowiedzialnym jest kierownik szkoły, jako ten, który kieruje całem życiem szkoły, który jest doradcą nauczycieli, oraz głównym wychowawcą uczniów. Jeżeli się doda, że kierownik 7-klasowej szkoły poza pracą wychowawczą i dydaktyczną sam jest równocześnie nauczycielem, wypełniającym te obowiązki w 20 godzinach tygodniowo, to trzeba przyznać, że w związku z nowemi obowiązkami jest to praca i odpowiedzialność ponad wszelką miarę ludzką.

To też gdy ukazało się rozporządzenie z dnia 14 czerwca 1934 r., prawie na wszystkich konferencjach kierowników szkół poczęto dyskutować nad tem, że skoro to nowe brzemię obowiązku spadło na kierownika szkoły, a z niemi razem losy i dobro szkoly związały się ściśle z dobrem i losem nauczycielstwa pracującego w ich szkolach, trzeba ustalić pewne zasady i pewne wytyczne, któremi trzeba się kierować, by sprostać temu wielkiemu zadaniu. Wszystkie jednakże głosy w tym kierunku wypo-

wiadane, były nieobowiązujące i przedwczesne z tego względu, że ustęp 2 § 3 rozporządzenia z dnia 14-go czerwca 1934 r. zapowiadał ukazanie się szczegółowej instrukcji dotyczącej opinjowania pracy nauczycieli i ustalania ich oceny kwalifikacyjnej.

Taka instrukcja została obecnie wydana, zasady opinjowania nauczycieli zostały w niej dość dokładnie sprecyzowane i wchodzi ona w życie, jako rozporządzenie z dn. 26-go stycznia 1935 r. Nr. BP. 97/33. W dziewięciu paragrafach ujmuje ona podstawy a) sformułowania opinji i b) ustalania ocen kwalifikacyjnych nauczycieli. Wartości, jakie przy tych czynnościach należy brać za podstawę dzielą się wedle wspomnianej instrukcji na trzy grupy, które wymienia i rozwija § 2 tejże instrukcji, a mianowicie:

a) Pierwszą grupę powyższych wartości stanowią tak zwane wartości zawodowe nauczyciela, a więc sumienność nauczyciela w wykonywaniu obowiązków, jego metodę i wyniki pracy wychowawczej, oraz dydaktycznej, jego stosunek do uczniów i umiejętność oceny wyników ich pracy, stosunek do rodziców dzieci, przełożonych i personelu szkolnego, przygotowanie do zawodu i pracę nad własnem kształceniem, znajomość programów i przepisów szkolnych, znajomość obowiązujących norm administracyjno - prawnych, jego zdolności organizacyjne, kierownicze i specjalne, a wreszcie zachowanie się w służbie lub poza służbą, odpowiadające powadze stanu nauczycielskiego.

W świetle tych wartości składających się w całości na ideał nauczyciela w pracy szkolnej, jakiegoż znawstwa, jakiej wnikliwości, jakiej sumienności i jakiej odpowiedzialności potrzeba, ażeby kierownik szkoły przy swoich na wstępie wymienionych obowiązkach nauczycielskich, kierowniczych i administracyjnych mógł i był w stanie obowiązek swój wypełnić i zgodnie z przepisami prawa i zgodnie z dobrem szkoły, a także bez uszczerbku osobistych stosunków nauczyciela pracującego w szkole, którą kieruje. Ileż naprzykład trudności nastręczy mu wypowiedzenie się na temat tak względnego pojęcia jak zachowanie się nauczyciela w służbie lub poza służbą, odpowiadające powadze stanu nauczycielskiego. Jakżeż głęboko poleca się wnikać w tym wypadku nawet w prywatne życie nauczyciela poza jego służbą. Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli chce widzieć w nich syntezę samych doskonałości wśród rozprzężenia się wszelkich wiązadeł etyki w okresie powojennym, a tymczasem ten nauczyciel jest tylko człowiekiem, i ewentualne jego słabości bywają przez złych ludzi rozdmuchiwane do wielkości występku służbowego, za który wśród pewnych okoliczności grozi mu odpowiedzialność dyscyplinarna. Wystarczy nieraz, że jego powierzchowność, jego usposobienie, jego często nad wyraz skromne życie prywatne lub brak zdolności lawirowania nie podobają się komuś z wpływowych czynników jego środowiska.

b) Drugą grupę wartości kwalifikowanego nauczyciela stanowią same przyrodzone jego przymioty, jak stopień inteligencji

ogólnej, kultury umysłowej, uczciwości, ideowości, samodzielności, oraz poczucia odpowiedzialności służbowej.

Niewątpliwie są to bezcenne wartości ogólne wychowawcy, ale ileż one swobodnego uznania w wypowiadaniu o nich swojej opinji nastręczać mogą przełożonemu. Życie dopiero pokaże, czy mający prawo wydawać pod tym względem opinję, oraz mający na tej podstawie ustalać ocenę kwalifikacyjną potrafią wznieść się na wyżynę sprawiedliwości i objektywności, w pełnem poczuciu odpowiedzialności za każde napisane w wykazie służbowym słowo, dorośli do wysokiego zadania wydawania sądu o człowieku, nauczycielu i wychowawcy.

Sam ustawodawca jakgdyby niepokoił się o to, czy przypadkiem do tego ważnego instrumentu administracyjnego, jakim jest kwalifikowanie nauczycieli — gdy w § 3 przestrzega i daje wskazania, trzeba to przyznać, bardzo cenne. Wedle tych postanowień, przełożony obowiązany jest, kierując się jedynie **własnem sumieniem**, oraz względami na dobro służby, wydać o nauczycielu opinję wyczerpującą i ustalić ocenę **dokładnie przemyślaną i sprawiedliwą.** W wyrażeniach zaś dotyczących tej opinji zaleca instrukcja należytą miarę, takt i objektywność, a równocześnie przestrzega, aby kwalifikujący zdawał sobie sprawę z ważności tego aktu dla ocenianego nauczyciela i wydawał opinję w pełnem poczuciu odpowiedzialności. Podkreślając to, nie cofa się instrukcja przed zwróceniem uwagi na fakt, że opinja kwalifikującego jest nietylko oceną wartości nauczyciela, lecz równocześnie **sprawdzianem wartości kwalifikującego jako przełożonego.**

c) Trzecią grupę wartości kwalifikowanego nauczyciela stanowić ma jego stosunek do miejscowej ludności, oraz udział w pracy społecznej i oświatowej środowiska. Do tej grupy zalicza instrukcja także stosunki osobiste i rodzinne nauczyciela, mające wpływ i odbicie w wynikach pracy nauczyciela i jego sytuacji służbowej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawa dotycząca tak zwanego udziału w pracy oświatowej i społecznej środowiska i wymaga ona osobnego omówienia. Poświęcamy jej z tego powodu osobny artykuł, którego wywodów i zapatrywań naszych nie będziemy na tem miejscu przytaczali.

Szczególne obowiązki nakłada na inspektora szkolnego § 7 instrukcji, który na wypadek spostrzeżeń ujemnych, uzasadniających ustalenie oceny jako niedostatecznej, poleca mu zwizytować kwalifikowanego nauczyciela i zwrócić szczególną uwagę na to, czy braki wyszczególnione w opinji uzasadniają ustalenie oceny kwalifikacyjnej w stopniu niedostatecznym. W każdym razie, ma on spostrzeżenia, znajdujące się w arkuszu służbowym, uzupełnić własnemi spostrzeżeniami.

Ostatni wreszcie przepis instrukcji dotyczy praw nauczyciela na wypadek, gdy otrzyma okresową onenę niedostateczną. Wedle § 8 może on przeciwko tej ocenie wnieść odwołanie, a władza służbowa osoby, która ustaliła ocenę na niedostateczną ma w tym

wypadku dwa punkty wyjścia, a mianowicie: a) gdy nie ma władza pewności, że ocena jest słuszna, winna wydelegować jednego z podległych jej funkcjonarjuszów, celem dokonania ponownej wizytacji, z której ma być złożone szczegółowe sprawozdanie, które posłuży do załatwienia odwołania, oraz za podstawę do ustalenia ostatecznej oceny kwalifikacyjnej. b) Z przepisu powyższego wynika, że gdy nabierze przekonania z arkusza kwalifikacyjnego i dołączonych spostrzeżeń, że niedostateczna ocena jest słuszna, może ją zatwierdzić, a zażalenie oddalić.

Fakt, że przepis powyższy nie poleca bezwarunkowego wizytowania przez wyznaczonego funkcjonarjusza tej władzy, do której wpłynęło zażalenie, jest niekorzystnem dla odwołującego się nauczyciela i musi z natury rzeczy budzić zastrzeżenia i podrywać zaufanie w bezwzględną sprawiedliwość oceny.

Z życia Organizacji.

BOCHNIA. Walne zebranie Oddziału Powiatowego w Bochni odbyło się 10-go marca pod przewodnictwem Kol. Lewkonowicza. Na zebranie przybyło z powiatu przeszło sto osób. Zarząd Okręgu reprezentował Kol. R. Serkowski. Kol. Kulma jako sekretarz Oddziału złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, który w tym ciężkim roku nie zaniedbał niczego w obronie i pomocy dla Członków. Liczne interwencje i konferencje w Inspektoracie Szkolnym, delegacje w Kuratorjum i Ministerstwie, pomoc prawna i materjalna, świetnie zorganizowana Pomoc Doraźna, wypłacająca na wypadek śmierci 500 zł., wzrastający każdego roku fundusz budowy własnego domu (obecnie wynosi 12.000 zł.) znalazły wielkie uznanie wśród zebranych.

Kol. Lohn złożył sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Warszawie. Zgłoszony wniosek o wyrażenie pełnego zaufania i podziękowania Prezydjum Oddziału za pracę dla Organizacji został wśród oklasków przyjęty. Kol. Wójtowicz podał do wiadomości nowy regulamin funduszu budowlanego i objaśnił sprawę Pomocy Doraźnej. Kol. Kulma apelował do Koleżaństwa, aby starali się młodych Kolegów i Koleżanki, którzy chodzą luzem, wprowadzić do Organizacji.

Na wniosek Komisji - Matki wybrano dotychczasowy Zarząd z Kol. Lewkonowiczem jako prezesem. Del. Okręgu Kol. Serkowski dawał wyjaśnienia w sprawie dodatku mieszkaniowego dla Kierowników, dla żon nauczycieli, o obligacjach Pożyczki Narodowej, wydawnictwie Z. N. P. i innych.

KRAKÓW PODMIEJSKI. Walne Zebranie Ogniska Krakowskiego Podmiejskiego odbyło się 10-go marca w Krakowie. Po szczegółowem sprawozdaniu z działalności, omówiono sprawy: współdziałania z innemi organizacjami społecznemi i oświatowemi, planu pracy organizacyjnej na terenie powiatu, dodatków mieszkaniowych i wielu innych spraw aktualnych. Po udzieleniu abso-

luturjum i podziękowaniu ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w osobach:

Prezes: Aleksander Siwadłowski. Członkowie Zarządu: Celiński Józef, Dutkiewicz Władysław, Kadulski Mieczysław, Karkoszka Jan, Marszałek Franciszek, Noga Józef, Romański Franciszek, Stadnicki Jan, Wąs Karol.

NOWY SĄCZ. Sekcja Oświatowo - Społeczna przy Oddziale Powiatowym w Nowym Sączu przeprowadziła kontrolę i rejestrację pracy na terenie powiatu za rok 1934, która przedstawia się następująco:

I. Formy Pracy: Kursy systematyczne w 38 miejscowościach. Zespoły teatralne 94, świetlicowe 55, chóry i kapele 54.

II. Udział nauczycielstwa w pracy poszczególnych towarzystw: Koło Gospodyń 6, Młodzieży Ludowej 38, T. S. L. 41, Związek Strzelecki 62, Kółka Rolnicze 19, Straże Pożarne 14, Stow. Mł. Pol. 16, Kasy Stefczyka 14, Czytelnie 6, Z. P. O. K. 15, Organizacje Spółdzielcze 36.

Na terenie powiatu wielu Kolegów i Koleżanek specjalizuje się w danych formach pracy, przechodząc odpowiednie kursy, jak swietlicowy, bibljotekarski, teatralny, spółdzielczy, gospodarczo - rolniczy, śpiewu i muzyki, gospodarstwa domowego i t. p.

Odpowiedzi Redakcji.

1) Co się zalicza nauczycielowi bez matury seminarjalnej do wysługi emerytalnej?

Wyrok N. T. A. z 11. I. 1934 L. R. 3215/3. Z czasu służby tymcz. nauczycielowi b. galicyjskich szkół ludowych, niemającemu seminarjalnego egzaminu dojrzałości, okres służby przed egzaminem kwalifikacyjnym nie zalicza się do wysługi emerytalnej, o ile tego czasu nie zaliczyła Komisja weryfikacyjna.

2) Jak starać się o zaliczenie działalności niepodległościowej?

Rozporządzenie Rady Ministrów z 28. V. 1934 r. w sprawie wykonania ustawy emerytalnej (§ 67) ustala warunki i tryb zaliczenia do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszowi państwowemu okresów czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego oraz za taką działalność okresów odbywania kar, orzeczonych przez władze administracyjne państw zaborczych. Prawo do starania się o zaliczenie tych okresów do wysługi emerytalnej mają:

a) funkcjonarjusze państwowi stali jak i tymczasowi,

b) emerytowani funkcjonarjusze państwowi, ci, którzy zostali przeniesieni w stan spoczynku po 31. III. 1932 r.,

c) wdowy i sieroty pozostałe po osobach wyszczególnionych pod a i b.

Termin składania zgłoszeń upływa 31 grudnia 1936 roku. Zgłoszenie powinno zawierać ścisłe daty okresów, które mają

być zaliczone, poparte następującymi dowodami: Dekrety oryginalne (lub uwierzytelnione odpisy) nadania Krzyża lub Medalu Niepodległości, albo stwierdzenie okresu kar, pozbawienia wolności, administracyjnego zesłania, przebywania w aresztach lub więzieniu. W razie braku oryginalnych dowodów, wskazać powód niedostarczenia, przedkładając zeznania świadków.

Podania kierować należy drogą służbową

a) czynni przez Kuratorjum do Ministerstwa Skarbu,

b) emeryci, wdowy i sieroty przez Kuratorjum do Izby Skarbowej we Lwowie,

c) nieposiadający praw do emerytury (zwolnieni bez zaopatrzenia) jak i wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych nieposiadający zaopatrzenia wnoszą przez ostatnią władzę służbową do Kuratorjum w Krakowie. (Niniejsze wskazówki są dla tych, co pełnili służbę na terenie Małopolski w okręgu szkolnym krakowskim).

3) Czy podczas perjodycznych ćwiczeń wojskowych nauczyciel zatrzymuje swoje pobory?

Art. 18 rozp. Prez. R. P. z r. 1933 Dz. U. poz. 663 brzmi: Na czas odbywania perjodycznych ćwiczeń wojskowych zatrzymuje funkcjonarjusz państwowy uposażenie z tytułu służby cywilnej. Jeżeli Kol. w czasie ćwiczeń zachorował i leżał dłuższy czas w szpitalu, władza nie może za ten czas zatrzymywać poborów, choćby ćwiczenia odbywały się nie podczas ferji, ale w ciągu roku szkolnego.

Kronika żałobna.

ŚP. FYDÓWNA MARJA, nauczycielka 3 kl. szkoły powszechnej w Jastrzębi Dolnej, członkini Z. N. P. Ogniska Tarnów, zmarła 10 grudnia 1934 r., przeżywszy 29 lat.

Była sumienna, obowiązkowa, pracowała do ostatniej chwili na wyznaczonym posterunku, gdzie też zastała ją nieubłagana śmierć. Pozostawiła po sobie wiele prawdziwego żalu tak u młodzieży szkolnej jak i starszych, w środowisku, w którem z zapałem pracowała.

Cześć Jej pamięci!

ŚP. JAN HABURA, emerytowany kierownik 4 kl. szkoły w Grabnie, powiatu brzeskiego, przeżył lat 52, z tego 32 pracy nauczycielskiej, członek Ogniska w Wojniczu. Zmarły Kolega cieszył się ogólną sympatją u wszystkich a u dziatwy pozostawił pamięć niezatartą, za miłość, którą darzył ją w czasie długotrwałej pracy. Zasłużył sobie na miano dobrego obywatela i pracownika społecznego, to też ogólna żałoba wyraziła się w tłumnym udziale w czasie pogrzebu, który odbył się dnia 24 grudnia 1933 roku w Wojniczu.

Cześć pamięci zacnego Kolegi!

Kursy języka polskiego i historji.

Sekcja Pedagogiczna Ogniska Krakowskiego, chcąc Koleżankom i Kolegom stworzyć możliwość jak najlepszej realizacji nowych programów, urządza 1-miesięczny kurs języka polskiego i historji dla klas IV, V, VI i VII od dnia 1-go lipca 1935 r. do 1-go sierpnia 1935 r.

Kurs ten będzie się mieścil w otoczeniu pięknej przyrody i wspaniałych widoków oraz naprawdę czystego górskiego powietrza, aby nabrać sil do całorocznej ciężkiej pracy.

Opłata za kurs i za koszty utrzymania wynosi 150 zł. od osoby z 3-razowem intensynem utrzymaniem dziennie, światłem, obsługą, mieszkaniem bez pościeli. Na miejscu wspólnie omówi się wycieczki.

Jeden kurs będzie się mieścił w Makowie Podhalańskim, drugi zaś na Bukowinie koło Zakopanego, trzeci w Krakowie, a czwarty w Gdyni. Nadto Kurs Administr. Pedagog. dla Kierowników w Krakowie.

Sekcja wyśle program po otrzymaniu deklaracji i wpisowego.

Warunki przyjęcia:

Na kurs będą przyjęci tylko pp. Kol. nauczyciele (ki), którzy nadeślą 5 zł. lub 10 zł. zadatku wraz z deklaracją, wypełnioną dokładnie i **potwierdzoną** przez Ognisko Z. N. P. do którego należy.

Opłata za kurs i utrzymanie dla Członków Związku wynosi 150 zł. i wpisowe 5 zł. (155 zł.), dla niečzłonków 150 zł. i wpisowe 10 zł. (160 zł.). Rezygnujący z kursu tracą wpisowe.

Zgłoszenia przyjmuje się do 5-go kwietnia 1935 roku. Ilość ograniczona. Pierwszą ratę należy uiścić do 5-go kwietnia 50 zł. i wpisowe, drugą ratę, t. j. 50 zł. do 5-go maja, a trzecią, 50 zł. do 5-go czerwca b. r.

Wszelką korespondencję, jak również wpłaty należy przesyłać: Z. N. P. Ognisko — Oddział w Krakowie, Rynek Gł. 29 II p. Dr. Mieczysław Pawłowski, przewodniczący Sekcji Pedagogicznej.

Przewodn. Sekcji Pedagogicznej:
Dr. Pawłowski Mieczysław.

Przewodniczący Ogniska:
Stanisław Hojak

Cena oddzielnego zeszytu 50 gr.

OGŁOSZENIA NA OKŁADCE:
Cała strona 160 Zł, pół str. 90 Zł, 1/4 str. 50 Zł, 1/8 str. 30 Zł, 1/16 str. 17 Zł.
3-krotnie 10% taniej.
Ogłoszenia w tekście droższe o 20%.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polsk.
Redaktor odpowiedzialny: Schlenker Henryk.

Zakłady Graficzne „STYL". Kraków, Krupnicza 6. Telef. 111-02.